

Września w czasie II Rzeczypospolitej



Niebawem ukaże się książka Mariana Torzewskiego pod tytułem „Ziemia wrzeńska w Polsce Odrodzonej. Czasy i ludzie”. Jest to trzecia część cyklu; dwie poprzednie książki, traktujące o czasach zaboru pruskiego i I wojny światowej, zostały wydane w latach 2013 i 2014. W najnowszej, obejmującej lata II Rzeczypospolitej, z różnych powodów nie znalazły się zaplanowane początkowo dwa rozdziały, które zostały obecnie przygotowane przez autora do publikacji w Przeglądzie Powiatowym. Pierwszy rozdział, zatytułowany „Handel i usługi”, podzielony został na kilkanaście części, z których każdą można by rozpocząć od słów:

Wrześnianin udaje się...

3. Do rzeźnika, po ryby i produkty mleczarskie

Warsztaty i składy z mięsem i wędlinami prowadzili rzeźnicy z dyplomem mistrzowskim. Kupowali ubite zwierzęta od gospodarzy z ich własnego uboju lub z uboju w rzeźni miejskiej przy ulicy Witkowskiej. Wyjątkowo tylko prowadzili własny ubój, a w swoich warsztatach rzemieślniczych z kupionych surowców produkowali towar przeznaczony na sprzedaż we własnym sklepie (składzie). Wielkim sukcesem rzeźnika było zdobycie kontraktu na dostawę wyrobów dla wrzeńskiego garnizonu. Trudno prześledzić wszystkie kontrakty żywieniowe 68 pp; dla przykładu powiedzieć można, że w pewnym okresie mięso i wędliny dostarczał pułkowi Stefan Orcholski. Września miała zawsze (podobnie jest współcześnie) znaczną liczbę warsztatów i sklepów rzeźniczo-wędliniarskich. Cechowała je też (podobnie jak współcześnie) duża rotacja właścicieli. W okresie II RP szczególnie obfitowały w nie dwie ulice. Przy Warszawskiej 35, róg Fabrycznej, we własnej kamienicy (naprzeciwko innej własnej przy Warszawskiej 6) rzeźnictwo na początku lat 20. prowadził Franciszek Tokłowicz. Z powodu choroby w 1922 roku wydzierżawił interes Antoniowi Dębickiemu, ale w 1926 roku powrócił do prowadze-

nia składu. Przy Warszawskiej 13 po rzeźniku Jeskem w 1923 roku interes przejął rzeźnik Szymański, a po nim z kolei w 1929 roku Franciszek Dzieciuchowicz (od końca lat 20. swój sklep kolonialny połączony z restauracją miał w tej kamienicy Stanisław Hilarycz, w jego miejscu w Polsce Ludowej mieściła się najpierw restauracja – bar „Pod 13-tką” – nazwa od numeru posesji – a potem kawiarnia „Bajka”). Kolejne rzeźnictwo mieściło się przy Warszawskiej 11, prowadził je Stanisław Szczepaniak, który w 1939 roku przeniósł swój zakład na Warszawską 22 (naprzeciw szpitala), a jego miejsce przy Warszawskiej 11 zajął Mieczysław Majdecki.

Drugą „ulicą rzeźników” była Poznańska (Jana Pawła II). W 1929 roku przy Poznańskiej 9 (po cukierni Zygmunta Ueberle) skład, przeniesiony z innego miejsca, uruchomił Antoni Szkudlarek. Podobnie było z otwartym w 1928 roku przy Poznańskiej 12 rzeźnictwem Stefana Orcholskiego (sklep tej branży działa w tym miejscu do dziś). Na początku 1930 roku w odstępie kilku dni interes rzeźniczy otworzyli przy Poznańskiej 15 Mieczysław Łaniecki i przy Poznańskiej 25 Antoni Andrzejczak (w tej drugiej lokalizacji rzeźnictwo działało jeszcze przez wiele lat w PRL). Do powyższych składów należy dodać jeszcze istniejące przy

Zawiadamiam
Szanownych Klientów i Obywatelstwo miasta Wrześni i okolicy, iż z dniem dzisiejszym **przeniosłem moje przedsiębiorstwo rzeźnicze w ulicę Poznańską № 12.**
Prosząc o dalsze łaskawe poparcie, kreślę się z poważaniem **Stefan Orcholski.**

Doniesienie!
Szanownej klienteli miasta Wrześni i okolicy donoszę uprzejmie, iż dnia 29 stycznia otwieram
skład rzeźniczy
przy ulicy Poznańskiej № 15.
Zadaniem moim będzie doborowym towarem, skora i rzetelną obsługą zaskarbić sobie zaufanie u Szanownej Klienteli. Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.
Z poważaniem
Mieczysław Łaniecki.

Poznańskiej 8 rzeźnictwo Józefa Kułińskiego (zmarł w 1934 roku).

Wśród innych składów rzeźniczych wymienić należy skład Ludwika Dzieciuchowicza przy Miłosławskiej 14 (19), który w 1939 roku objął Antoni Szkudlarek (przeniesiony z Poznańskiej) i skład przy Miłosławskiej 4 należący do rodziny Jerzykiewiczów (w tym miejscu utrzymał się także w czasach PRL).

W pewnych okresach roku większą niż mięso popularnością wśród wrzeńskich, i nie tylko, konsumentów cieszyły się ryby. Nie było w mie-

na Wielki Post miał Stanisław Wanior: „śledzie zawijane, Bismarck, ślone norweskie i szkockie, wyborowe śledzie marynowane, bez ości w pomidorowym sosie, wędzone szprotki w oliwie i pomidorowym sosie, sardynki w oliwie”.

Przed świętami Bożego Narodzenia popularnością cieszyły się dwa gatunki ryb – szczupaki i karpie, wielką ich sprzedaż prowadzono 2-3 dni przed Wigilią. Najszerzą ofertę rybną oferował we Wrześni w latach 20. i 30. skład kolonialny Stanisława Koczorowskiego przy Sienkiewicza 28 (wg nowej

Mleko będzie pasteryzowane. Do odmierzania służyć będzie higienicznie pracujące urządzenie automatyczne, które specjalnie dla Mleczarni Września skonstruowano i wykonano w zakładzie budowy aparatów >Stier i S-ka<” (o firmie tej w innym miejscu). W 1932 roku przy Warszawskiej 31 „Maria Rychlewska urządziła sklep komisowy detalicznej sprzedaży wyrobów Mleczarni Szkolnej. Wszelkie wyroby sprzedaje się po cenach oryginalnych Mleczarni we Wrześni. Wszystkim, którzy kochają czystość i zdrowie, polecamy wyroby nasze jako wolne od wszelkich zarasków cho-

Niniejszem podaję do łask. wiadomości, że z dniem 15-go b. m. przejąłem po matce mojej
skład rzeźniczy
Miłosławska 4.
Staraniem moim będzie, łaskawą Klientelę przez wyborowy towar, skora i rzetelną obsługą zadowolić. Proszę gorąco o poparcie.
Z poważaniem
T. Jerzykiewicz
mistrz rzeźniczy.

Z dniem 8 lutego 1930 r. otwieram przy ul. Poznańskiej 25
zakład rzeźniczy.
Szan. Obywatelstwo miasta i okolicy proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.
Z poważaniem
Antoni Andrzejczak
mistrz rzeźniczy.

ście składów sprzedających wyłącznie ryby, bo byłby to interes w zasadzie nieopłacalny. Ryby w różnej postaci można było kupić w kolonialkach, czyli składach (ogólnospożywczych (o nich w jednym z następnych tekstów). Niektóre gatunki ryb morskich, przetworzone lub nie, jak sardynki oraz sardale i łosoś (w puszkach), także ryby wędzone można było kupić przez cały rok. Jednym z takich sklepów była kolonialka Józefa Chudzińskiego przy Poznańskiej 2 (parterowy budynek należący dawniej do gminy żydowskiej już nie istnieje).

W Wielkim Poście znaczne wzrastało spożycie śledzi zwykłych i zielonych oraz matjasów. Szeroką ofertę

numeracji 18). Karpie sprzedawane w mieście w znacznym procencie pochodziły z założonych w majątności Miłosław w latach 60. XIX w. jeszcze przez Seweryna hr. Mielżyńskiego hodowlanych stawów rybnych.

Mleko i przetwory mleczne (krajowe i zagraniczne, np. sery) można było kupić w niektórych składach kolonialnych. Na szczególną uwagę zasługuje jednak mleczarnia wrzeńska, ściślej mówiąc „Mleczarnia i Zakłady Rolno-Przemysłowe sp. z o. o. we Wrześni”. Jej aktywność handlowa wzrosła od końca lat 20. Najpierw w 1928 roku uruchomiła „specjalny wóz mleczarski, celem zaopatrywania miasta Wrześni w mleko, maślanek, śmietanę i masło.

robotwórczych, jak gruźliczych i tyfusowych, gdyż mleko i śmietanę pasteryzujemy”. Oprócz mleka, śmietany, masła i maślanek mleczarnia wrzeńska oferowała różne sery własnej produkcji: popularne i dziś – edamski i tyłzyski, oraz mniej znane – limburski, romadour i trapistów.

* Wycinki prasowe (reklamy i ogłoszenia) wykorzystane przez autora pochodzą z Orędownika Wrzeńskiego.



Marian Torzewski



Rzeźnictwo Orcholskiego przy Poznańskiej 12, fot. Fr. Włosik 1938